

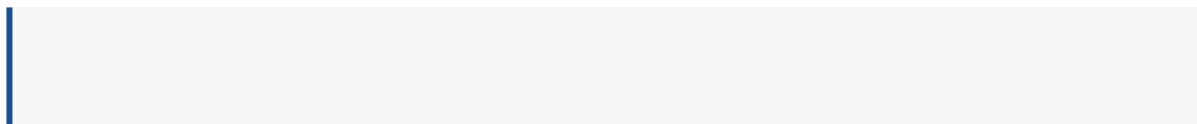
KOMENDANCI UTORUJĄ DROGĘ "SOLIDARNOŚCI"?

„To komendanci będą zakładać <<Solidarność>>?” - pytają mundurowi związkowcy z Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych w piśmie z 21 listopada br. Do zadania tego pytania skłoniło ich adresowane do komendantów pismo, w którym NSZZ "Solidarność" przypomina pełniącym funkcję funkcjonariuszom, że pluralizm związkowy to inicjatywa prezydenta Andrzeja Duda oraz prosi o przekazanie dokumentu swoim podwładnym. Jak piszą związkowcy, "mamy do czynienia z wykorzystywaniem kierownictwa jednostek służb mundurowych do <<reklamowania>> struktur NSZZ Solidarność wśród funkcjonariuszy".

Jak czytamy w przygotowanym przez związkowców piśmie, "polityczny plan zapoczątkowany wnioskiem <<Solidarność>> do Prezydenta RP o wprowadzenie pluralizmu związkowego w służbach mundurowych wszedł w kolejną fazę". To właśnie tego wspomnianego planu najbardziej mieli obawiać się funkcjonariusze. Nie spodziewać mieli się jednak, że "bezpośrednio zaangażowani" zostaną w niego komendanci.

Na czym polega piętnowany przez mundurowych związkowców polityczny plan? Chodzić ma mianowicie o "osłabienie pozycji istniejących związków na rzecz związku całkowicie podporządkowanemu politykom sprawującym władzę". Jak podkreśla Federacja, "<<Solidarność>> jest związkiem reprezentującym interes jednego obozu politycznego i dlatego z jego wsparcia może korzystać i - jak widzimy - już to robi". Za wsparcie służyć ma wykorzystywanie argumentu, że wprowadzony niedawno w wybranych formacjach pluralizm związkowy, to inicjatywa prezydenta Andrzeja Dudy, i jest to realizacja postulatów, o którego "od dawna zabiegał NSZZ <<Solidarność>>". "S" ze wspomnianego argument skorzystał dokładnie dwa tygodnie po wejściu w życie przepisów wprowadzających pluralizm związkowy w policji, służbie więziennej oraz straży granicznej. Jak relacjonują związkowcy, "przedstawiciele kierownictwa niektórych regionów NSZZ <<Solidarność>> skierowali do komendantów poszczególnych służb pisma z informacją o możliwości przystąpienia do ich organizacji". W jednym z takich pism znalazł się zapis z osobistą prośbą autora ("znaczącego działacza regionu <<Solidarność>>" - jak podkreśla Federacja) o rozpowszechnienie dokumentu. Działacz przypomniał, że ustawa wprowadzona została z inicjatywy prezydenta.

"Znaczący działacz regionu" to dokładnie członek prezydium zarządu regionu Małopolska NSZZ "Solidarność" Krzysztof Kotowicz. W piśmie skierowanym do "Pana Komendanta", a udostępnionym przez zarząd główny Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów (jednak nie w całości), nie tylko powołuje się na fakt, że ustawa o pluralizmie to inicjatywa prezydencka, ale zwraca się również z prośbą o rozpowszechnienie pisma wśród podległych funkcjonariuszy oraz pracowników. Jak zaznacza bowiem, możliwość przystąpienia do NSZZ "Solidarność" obejmuje również "koleżanki i kolegów wykonujących swoje obowiązki zawodowe jako pracownik cywilny służb mundurowych".



Przedmiotowa ustawa została wprowadzona z inicjatywy Prezydenta RP Andrzeja Dudy, a co od dawna zabiegał NSZZ "Solidarność", a głównym celem tej ustawy jest stworzenie pluralizmu związkowego w służbach mundurowych.

fragment pisma Krzysztofa Kotowicza

W opinii związkowców, jest to "wyraźny sygnał, że tylko przynależność do <<Solidarności>> jest zgodna z obowiązującą linią". Dowodem ma być sam fakt zwrócenia się nie do samych pracowników i funkcjonariuszy formacji mundurowych, a do ich przełożonych.

A jeżeli ktoś mógłby w to zwątpić, niech odpowie sobie na pytanie, dlaczego "Solidarność" nie zwraca się do funkcjonariuszy i pracowników bezpośrednio, tylko korzysta ze wsparcia przełożonych?

fragment komunikatu Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych

Federacja poinformowała również InfoSecurity24.pl, że "rozsyłanie takich pism w obiegu służbowym może skutkować tym, że funkcjonariusze będą się obawiać, że nie przystępując do tego związku, narażą się na represje, a co najmniej - niechęć przełożonych".

Funkcjonariusze komentują, że wykorzystanie przełożonych służbowych w "torowaniu drogi" dla "S" ma być nielegalne. Ma być to również przykład faworyzowania wskazanej organizacji związkowej przez organy władzy państwowej.

Czytaj też: ["Solidarność" wyciąga pomocną dłoń. Pomoże założyć związek](#)

Zarzuty dotyczące zagrożenia upartyjnienia związków zawodowych odrzucał niedawno w rozmowie z InfoSecurity24.pl minister Paweł Mucha, zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta RP. Jak zaznaczył, "funkcjonariusze służb mundurowych to profesjonaliści i pozostają profesjonalistami, niezależnie od swojego statusu związkowego".

Ja wielokrotnie mówiłem, że argumenty o upartyjnieniu nie powinny padać ze strony osób w mundurach dlatego, że nigdy nie było takiego sygnału, żeby funkcjonariusze wykonujący obowiązki służbowe, np. czynności zabezpieczające jakieś wydarzenie typu protest, kierowali się tym, kto protestuje. Bardzo wysokie zaufanie społeczne do służb mundurowych bierze się z rzetelności i sumienności w wykonywaniu obowiązków służbowych.

Paweł Mucha, zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP

Nie komendantem formacja stoi

Zrzeszeni w Federacji związkowcy apelują również, by funkcjonariusze nie ulegali "partyjno-związkowej" propagandzie, a także by nie dali się "omamić" tym, że "Solidarność" utoruje im ścieżkę kariery. Podkreślają także, że liczba stanowisk kierowniczych jest ograniczona.

Nie należy jednak zapominać, że struktura formacji mundurowych nie składa się z samych stanowisk kierowniczych. Wszyscy nie mogą zostać komendantami. Stanowiska wykonawcze stanowią ogromną większość. A interesu tej większości ktoś musi pilnować, ale nie w teorii, tylko w praktyce.

fragment komunikatu Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych

Mundurowi dodają, że nie jest możliwe jednoczesne reprezentowanie interesu podwładnych i przełożonych, gdyż taka sytuacja - jak to barwnie ujęli - "w przyrodzie nie występuje". A zapominanie o tym, może doprowadzić do tego, że "<<Solidarność>> zrobi funkcjonariuszom krzywdę". Za przykład służyć ma tu sytuacja nauczycieli podczas wiosennego strajku.

Związkowcy liczą, że interwencje w tej sprawie podejmą ministrowie odpowiedzialni za nadzór nad służbami mundurowymi.

Przypomnijmy, że zgodnie z nowymi zasadami funkcje związkowe nie będą mogły być pełnione przez funkcjonariuszy, którzy pełnią służbę na stanowiskach, dla których ustawa przewiduje powołanie, oraz policjantów i funkcjonariuszy Straży Granicznej zajmujących stanowiska dyrektorów (zastępców dyrektorów) i naczelników.

Nie ma na co czekać

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" nie marnował czasu, i już dzień po wejściu w życie zapisów wprowadzających pluralizm związkowy w wybranych formacjach (czyli 27 października br.) zaczął pod swoim logo zrzeszać funkcjonariuszy Służby Więziennej na Śląsku. Przewodniczącym został Andrzej Kołodziejcki. Nie może to dziwić, skoro szefostwo NSZZ "Solidarność" walczyło o utworzenie własnych organizacji związkowych w Służbie Więziennej co najmniej od początku roku. I choć pomysł ten spotkał się, tak jak w przypadku wcześniejszej próby rozpoczęcia zrzeszania policjantów, ze sporym sprzeciwem części środowiska, to dzięki wsparciu - w postaci prezydenckiego projektu - ze strony Andrzeja Dudy, plany udało się zrealizować.

Czytaj też: ["Solidarność" wkroczyła do Służby Więziennej](#)

Minister Paweł Mucha, we wspomnianej rozmowie z InfoSecurity24.pl, podkreślał, że z perspektywy funkcjonariuszy nie widzi racjonalnych argumentów, które przemawiałyby za utrzymaniem monopolu. "Jak spojrzę na historyczne, wielkie postulaty sierpniowe, to pluralizm związkowy jest tą główną wartością" - zaznaczył.